

ieści znad Drzewiczki

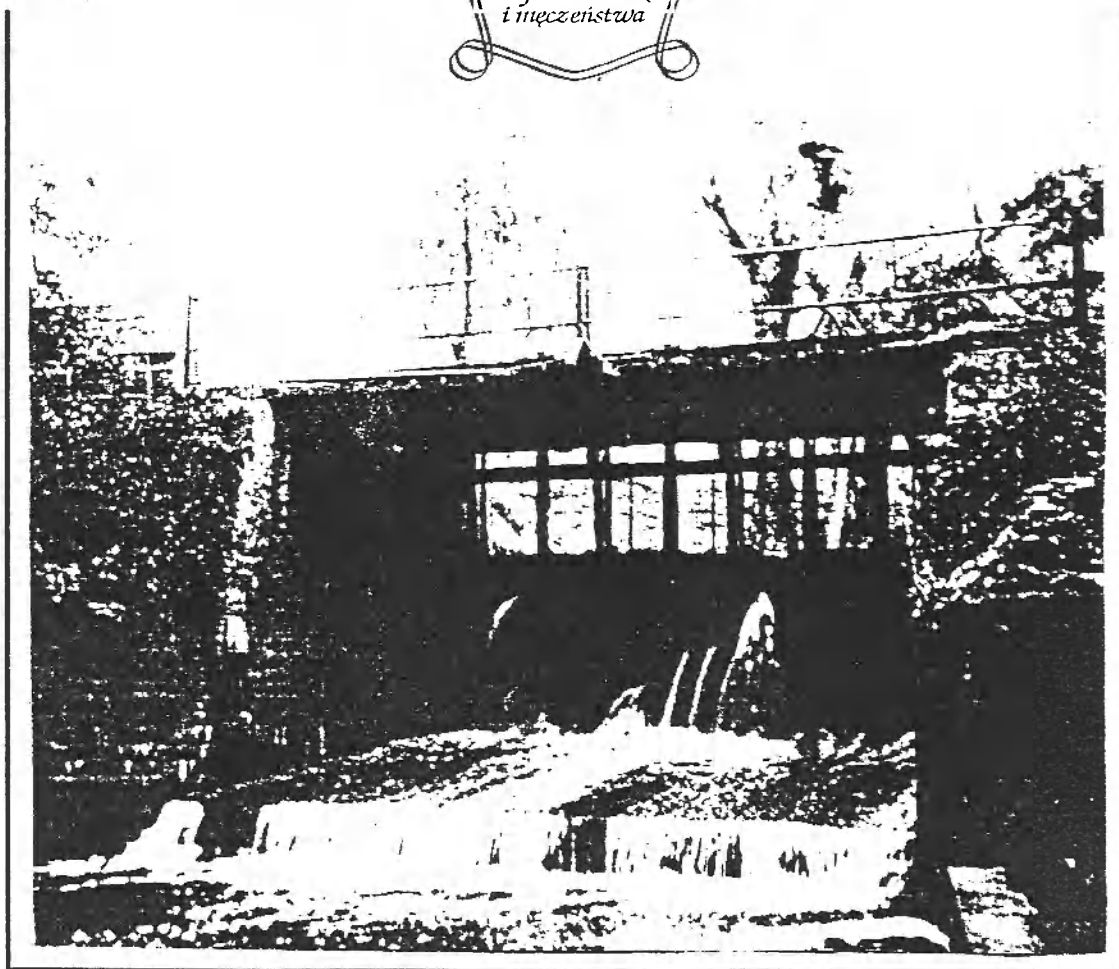
kwartalnik historyczny

1/37/2001

Koło Przyjaciół

Odznaczone
Złotym
Medalem
Opiekuna
Miejsc Pamięci
Narodowej
za opiekę nad
miejscami walki
i męczeństwa

Drzewicy



Podróżujący po Polsce w latach 1779-80 geolog włoski Jan Filip Carosi tak napisał w swoich notatkach o Kuźnicach Drzewickich: „Powyżej Drzewicy rzeka porusza kilka młynów; mniej więcej dwa tysiące kroków powyżej tego miejsca ujęta jest ona w wielki staw, by stale utrzymywała się dostateczna ilość wody dla znajdującego się tam wielkiego pieca i dwóch młotowni. O tych dwóch zakładach mogę jedynie powiedzieć, że są urządzone tak dobrze, jak to jest tylko możliwe i, że lepszego w żadnym kraju się nie znajdzie.”...

Szanowni Czytelnicy, Carosi, kustosz zbiorów króla Stanisława Augusta i dyrektor górnictwa, pisał te słowa kiedy Kuźnice należały do Szaniawskich i choć na przestrzeni lat ciągle się rozbudowywały to nie uchroniły spadkobierców Filipa Nareusza Szaniawskiego od ich utraty. W drodze przymusowego wywłaszczenia na publicznej licytacji dnia 9 lutego 1842 roku za sumę 39.396 rubli nabywają dobra Kuźnic Drzewickich od dłużniczki Ludwika Rayskiej, Franciszka Ksawerego Rayskiego małżonki, dzierżawcy Alfred Schmit i bracia Evansowie. Wtedy to dokonano dokładnego spisu Kuźnic Drzewickich. Do dziś po Kuźnicach przetrwał tylko jeden kanał wodny, przy którym pobudowany był wielki piec. Drugi kanał został zasypany. Dlatego też, kiedy tak mało wiemy o Kuźnicach Drzewickich, chcę Państwu przybliżyć ich wygląd na podstawie opisu z 1842 roku. Pozostawiam ten opis w niezmienionej stylistyce i nazewnictwie, w jakim był pisany bo czyni go barwnym, zachwycającym tak szczególną dokładnością, że można by odtworzyć każdy opisany obiekt. Właśnie ta forma językowa przeniesie nas w półtorawieczną przeszłość i pozwoli Państwu choć na krótko zapomnieć o problemach i troskach dnia dzisiejszego.

Przyjemnej lektury!

Na stronie pierwszej zdjęcie upustu małego, jednego z opisanych w spisie z 1842 roku. Upusty te będą przyczyną do rozprawy ustnej w sprawie prawa wodnego, dnia 7 października 1932 roku, o czym w następnym kwartalniku.

R. B.

Wymienienie nieruchomości i opisanie granic – Dobra ziemskie, Kuźnice Drzewickie

Pisarz Trybunału Cywilnego I Instancji Guberni Sandomierskiej podaje do wiadomości, że dobra Kuźnice Drzewickie w gminie tegoż nazwiska Powiecie i obwodzie Opoczyńskim Guberni Sandomierskiej położone, do masy Filipa Nereusza Szaniawskiego należące, a teraz co do tytułu i słuszności wyrokami prawomocnymi Ludwice Rayskiej przyznane, a tem samem też Ludwici Rayskiej Franciszka Xawerego Rayskiego małżonki, w dobrach Drzewicy Powiecie Opoczyńskim Guberni Sandomierskiej zamieszkałej, dłużniczki własnością będące, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia Aktem Felixa Rutkowskiego Komornika dnia 12/24 sierpnia 1840 r. na żądanie wierzycieli Andrzeja, Alfreda i Douglasa Evansów.

Dobra rzeczne Kuźnice Drzewickie są w dzierżawnym posiadaniu wierzycieli sprzedaż popierających wyżej wymienionych, to jest Andrzeja, Alfreda i Douglasa Evansów za kontraktem z dnia 13 czerwca 1827 r. potwierdzonym przez Wyrok Trybunału b. Województwa Sandomierskiego dnia 20 czerwca t. r. zapadły i obejmują w sobie wielki piec z Gichtą i przymurowniami do niego budowlami, w których mieszczą się ręczne warsztaty, jak to: gisernia, modelarnia, tokarnia, szlusarnia, kowalichy, Boor-maszyna, Szejb-maszyna, młyn do tarcia farb, młyn do mielenia węgla, stolarnia i kancelaryja dla Dyrektora Fabryki, niemniej inne budowle kuźnicze jak to: Piec kopułowy, węglarnia z przybudowanym składem na rudę czyli rudarnią, pucarnią do czyszczenia odlewów żelaznych, suszarnią, komórki na narzędzia, cynownią, młyn zbożowy, fryszerką, domów mieszkalnych cztery, szlachtuz, chlewy i drwalnie, cegielnia, karczma, obory dla bydła, stajnie, spichrz – prócz tego w nomenklaturze Borowiec jest jeden dom mieszkalny oraz w Woli Kuźniczej drugi na mieszkanie leśniczego i 12 chałup przez kurzaczy zamieszkałych, tudzież w nomenklaturze lasu Dziechciarnia, dom na mieszkanie leśniczego. Przy wielkim piecu jest staw, którego woda nadaje ruch fabrykom, mający przestrzeni około 60 morgów, rozległość gruntów przy piecu wielkim położonych i pod zabudowaniami wynosi około morgów 50, gruntu zaś w nomenklaturze Borowiec i Woli Kuźniczej mają około 54 morgów i wszystkie są klasy 2 i 3, rozległość lasów do dóbr Kuźnice Drzewickie należących wynosi około 3,424 morgów, w rozległości jednak tej a w szczególności i nomenklaturach Lelitek, Brzuśnia i Wymysłów obejmujących około 145 morgów, las tamże zupełnie jest wycięty.

Radom dnia 18/30 Października 1840 r.

/-/ Wnerowski Pisarz

Dane z roku 1842. Przy objęciu dóbr przez Schmita Braci Evansów.

Grobla przy wielkim piecu usypana mocno zbudowana, 7 do 8 a gdzie niegdzie i więcej sążni szeroka, a przeszło sto sążni długa, w której znajduje się dwie pogródek mocno zbudowanych, jedne z tych są o jednym oknie dużym do wielkiego pieca naokoło wielką wodę dającym, drugim o dwóch oknach jedno na koło do fryszerki wodę dostarczającym, drugim przygotowanym do biegu wody, gdyby druga fryszerka lub inna maszyna siły wody potrzebująca zabudowano było – dalej zabudowane są jeszcze w tej grobli dwa mniejsze.

Upusty – jeden z nich większy na jedenaście okien, z których jedne środkowe są o dodatkowym stawidle, opatrzonym u góry tak zwanymi maglownicami żelaznymi i trybami dla łatwiejszego podnoszenia go w górę na wypadek potrzeby spuszczenia wody, inne okna są prostymi stawidłami zamknięte. Drugi upust obok tego mniejszy o czterech oknach, przy którym wszystkie stawidła są opatrzone tak zwanymi maglownicami żelaznymi i trybami takimiż – wogóle obydwie te upusty są o ile być może najlepiej zbudowane i dają najpewniejsze bezpieczeństwo grobli przeciwko zerwaniu jej przez wodę, byleby ostrożność ku wypuszczeniu jej w czasie zachowaną była, upusty służą zarazem za mosty przejazdowe mocne.

Wielki piec – Główną budowlą Kuźnic Drzewickich jest tak zwany Piec wielki do wytapiania rudy na żelazo surowe wystawiony, piec ten sam, czyli Hert, gdzie się topi ruda zbudowany, a raczej zmurowany jest z kamienia i cegły, podług zasad jakie w tej mierze biegłym w sztuce kuźniczej są wiadome, na dole u pieca tego są trzy arkady sklepione różnemi ankrami żelaznymi lanemi i kutemi wzmocnione, w jednej z tych frontacji jest skrzynka czyli miejsce skąd się wypuszcza czyli wybiera stopione z rudy żelazo, inne dwie arkady boczne służące do podania wiatru z miechów do ogniska piecowego, dalej piec ten czyli komin jest zaraz w pierwszej kondygnacji górnej ściągnięty mocnemi ryglami drewnianemi, które są po końcach ściśnione i wzmocnione szrubami grubemi, mocnemi i żelaznemi i dalej jeszcze w wyższej kondygnacji znowu ściśnięty jest i wzmocniony tenże piec na około ryglami szerokimi, żelaznemi, lanemi, po górach szrubami i mutrami ściśniętymi, u wierzchu zaś samego komina piecowego nad dach budowli wyprowadzonego, przechodzą na wylot pręty żelazne kute na krzyż, ściskające i tam tenże piec przy otworze, gdzie się sypie ruda z Gichty, opatrzony jest na około krańcem czyli blachą laną, jak niemniej przystęp do tegoż otworu prowadzący – w ogóle gdy piec ten podczas zajęcia i opisanego przez komornika w przyzwoitym i ciągłym tak poprzednio jak i teraz znajduje się biegu, przeto nie można powiedzieć jak tylko, że ten z należyty do użytku znajduje się stanie i wszystko co do potrzeby jego konieczne, znajduje się w porządku. Statki ręczne wielkopiecowe są: dwie stochle, trzy dragi, dwa szprysaki, jeden szpicak, dwie wideł – wszystko to waży cetnarów trzynaście i pół.

Koło wodne wielkie. Na wale drzewnym mocnym i grubym dziesięcioma krańcami żelaznemi lanemi wzmocnionym, zbudowane jest wielkie koło wodne,

średnicy stóp szesnaście czyli łokci ośm, długości zaś stóp czternaście czyli łokci siedem, trzymające korczyny drewniane do nabierania wody mające, koło to ma ramion drewnianych na wylot przez wał przechodzących trzydzieści dwa, które nad to wzmocnione są szesnastoma szrubami grubemi kutemi, żelaznemi, także na wylot przez wał przechodzącemi i korczyny z ramionami wspierającymi, czopy wału utrzymującego i obracającego w boksach na panewiach wielkich mosiężnych, które z wierzchu i naokoło są zakryte skrzynkami żelaznemi, a koło to wodne wielkie przez wodę poruszane, daje ruch i siłę nie tylko miechom do wielkiego pieca i fryszerki wiatr rurami podziemnymi żelaznemi prowadzącemi, ale i wszystkim warsztatom, tokarniom, maszynom, młynowi a nawet w wypadku ognia i sikawce umyślnie na to wprost ze stawu urządzonej – w ogóle koło to z budowy swej i mocy jest znacznie kosztowne, wszystko przy nim znajduje się w dobrym stanie, a umieszczone jest w środku budowli koło wielkiego pieca.

Miechy. Za pomocą koła wielkiego przez pas rzemienny na bębnie wał żelazny kołem trybowym dużym żelaznem i inne koła, trybom poruszającym urządzonych jest obok wielkiego pieca na dole zaraz wchodząc do budowy piecowej dziesięć miechów masif żelaznych, nowego wynalazku Angielskiego, wiatr od dołu i od góry dających tak zwanych pistonowych do których wszystkich balansowych żelazne z góry tak podobne jak w pompach do wody, wiatr za pomocą kłapek żelaznych nabierają i wypychają, maszyneria miechów tych przez różne kółka, korby, drągi a wszystko żelazne poruszona, daje wiatr do wielkiego pieca, przeznaczonych jest sześć miechów, a do fryszerki trzy, wiatr do wielkiego pieca z sześciu miechów zbiera się naprzód do umyślnie urządzonej na to na boku miechów skrzynki żelaznej na wierzchu której urządzony jest znowu tak zwany ventik czyli wiatromiar ciężarkiem właściwym opatrzonej na wypadek potrzeby sam wiatr zbyt czysty wypuszczający ze skrzynki zaś z tej rozchodzi się wiatr dwiema rurami żelaznemi lanemi podziemnymi na dwie strony pieca, tak że ogień w piecu znajdujący się dwoma wiatrami z dwóch stron jest ciągle rozdymany, w końcu rur żelaznych wiatr do ogniska doprowadzających znajdują się formy mechaniczne przez które dopiero wiatr do ogniska wpada.

Miechy trzy do fryszerki wiatr dające mają osobną rurę żelazną podziemną do tejże fryszerki prowadzącą. Cała maszyneria tych wszystkich dziewięciu miechów jest w biegu i należytem porządku.

Gichta. Od węglarni i rudarni, która jest w proporcji wielkiego pieca na górze postawioną, idzie tak zwana Gichta drewniana, po której ruda i węgle do wielkiego pieca na górę się dostarczają. Gichta ta opatrzonej i zabudowanej jest z boku tarcicami, dachem gontowym pokryta, samo zaś miejsce przy wielkim piecu, gdzie jest powszechnie tymczasowy zawsze zapas węgla i rudy jako blisko kolumna i ognia będące, jest dachówką karpiofską pokryta z położenia zaś swego miejscowego Gichta tak jest urządzona, że bez wielkiej trudności, jako mająca bardzo wolny spadek wszelkie ciężary rudy i węgla z łatwością do góry mogą być prowadzone, nad Gichtą jest dzwonek do rachowania kibli z rudą.

Budowla. Około wielkiego pieca i inne do niej przymurowane jak sam piec wielki tuż i budowla na około niego równie z innemi dwiema budowlami przy wielkim piecu znajdującemi się wszystkie są murowane z kamienia, gontem lub tarcicami pokryte około tylko samego wielkiego pieca w miejscu gdzie się często największy ogień znajduje, część dachy jest pokryta dachówką, lecz w wielu już miejscach powypadała. Budowle te mieszczą w sobie różne warsztaty jako to: Gisernia czyli odlewnia, Modelarnia, Tokarnia, Slusarnie, Kowalichy, Boor maszyny, Szejb maszyny, młynek do mielenia węgla i tarcia różnych farb, młynek Diabelski do mielenia węgla potrzebnych do formowania odlewów, stolarnie i kancelarę dla Dyrektora całej fabryki. Co do giserni czyli odlewni, to znajduje się pod tym samym co piec dachem i tuż około tego wszelkie sztuki i narzędzia żelazne odlewają się, w której znajdują się do gruntu z fabryki przywiązane tak nazwane dwa krany drewniane z kołami trybowemi, korbami i blokami liną grubą i łańcuchami do dźwigania w górę ciężkich odlewów jeden z tych kranów jest dubeltowy przy którym są bloki poczwórne i ten służy do większych ciężarów, drugi pojedynczy mniejszym o potrójnym bloku, któren znowu posługuje do podnoszenia mniejszych, nadto należy do nich gruba belka żelazna lana i haki kute z oknami po końcach do zaczepiania dźwigać się mającego ciężaru, po końcach modele drewniane różne do formowania wyrobów posługujące. Za wielkim piecem obok giserni czyli odlewni przy tymże będącej jest jeszcze druga wymurowana gisernia obszerna gontem pokryta. Do odlewania różnych mniejszych wyrobów żelaznych, gdzie znowu dla potrzeby spieszego topienia żelaza z fragmentów surowca pozostałych od odlewów lub z odlewów niedobrze odlanych, albo też innych jakichkolwiek bądź kawałków żelaza, postawiony jest piec zwany kopulowy w którym jak najspieszniej żelazo aż na ciec roztopia się i w ten czas do uformowanych odlewów w tej drugiej giserni używa się, tu żadnego kranu do dźwigania ciężarów niema, bo tylko mniejsze sztuki odlewają się.

Tokarnie. Za pomocą pasa rzemieniennego a siłą wielkiego koła wodnego, urządzonych na górze jest nad tymże kołem cztery tokarnie angielskich i nowego wynalazku, dwie wielkich, a dwie mniejszych, do każdej z tych idzie od głównego wału i bębna ruch wszystkim tokarniom czterem dającego osobny pas rzemienny, któren w każdym czasie stosownie do potrzeby rzemieślnika pracującego zdjęty i nazad do ruchu założony być może. Na tokarniach tych odtaczają się wszelkie sztuki żelazne tak lane jako to: walce, celindry większe i mniejsze, gwintują się grube szruby, odtaczają się i czyszczą różne okrągłe i podłużne sztuki żelazne jakie tylko do różnych maszyn budujących się są i mogą być potrzebne.

Podczas zajęcia i opisu przez działającego komornika tych tokarni, wszystkie cztery znajdowały się w biegu i pracujący rzemieślnicy na nich toczyli, a zatem cokolwiek tylko do ich ukończenia potrzebnym jest, musi być i znajduje się w zupełnym porządku. Co do naczyń i statków ręcznych służących do czyszczenia i odtaczania żelaza – nie pokazano.

Piec kopulowy. Do topienia spieszego jak wyżej powiedziano, różnych fragmentów i asortymentów żelaza surowego zbudowany jest na dworze przed budowlą wielkiego pieca tak zwany piec kopulowy czyli koplowy, kształt pieca jest w czworoqramie, więcej jak dziewięć do dziesięciu średnicy u dołu mający, blachami żelaznymi lanymi od dołu do połowy wysokości swój a około obłożony i dla mocy ściśnięty, wysokość jego cała wynosić może stóp trzydzieści cztery czyli łokci siedemnaście, do połowy wysokości, jak obłożenie blachami żelaznymi się kończy, jest naokoło zbudowany ganek drewniany do którego są także schody drewniane zbudowane, gdzie w połowie tegoż pieca znajduje się otwór do sypania w niego z góry węgla i fragmentów żelaznych. Wiatr do rozdymania ognia w tymże piecu idzie osobną rurą laną żelazną podziemną od maszyny dziesięciu miechów powyżej już opisanych, gdzie od skrzynki bocznej żelaznej wiatr zbierającej, jest kłapa otwierana jak potrzeba, puszczająca wiatr do rury podziemnej do koplowego pieca prowadzącej, a z tej przy samym piecu koplowym wiatr dzieli się na dwie strony i rurami żelaznymi lanymi do góry wychodzącymi i po kilka osobnych otworów na kształt rogów ku piecu wystających mającymi wiatr umyślnie na to zostawionymi dziurami, do pieca koplowego ogień rozdyma i żelazo roztopia, które otworem na dole do pieca uformowanym ile potrzeba do kłuski żelaznych wypuszcza się.

Kowalichy. W budowlu drugiej około wielkiego pieca, a bliżej węglarni stojącej jest urządzonych cztery ognisk i kominów podwójnych kowalskich, mury wanych z kamienia i cegły nad dach wyprowadzonych, też wyrabiają się i kuja wszelkie przedmioty jakie tylko do ręcznej kowalskiej roboty należeć mogą, do wszystkich ognisk wiatr rozdymającej ogień prowadzony jest przez rury podziemne żelazne, odprowadzony jest przez rury podziemne żelazne od urządzonego na ten cel bąka czyli wiatraczka, którego za pomocą koła wodnego wielkiego i drugiego mniejszego kółka przez tryby a dalej jeszcze przez pas rzemieenny i inne kółka lane trybowe poruszany, daje wiatr dostateczny do wszystkich ognisk kowalskich tak, że osiem kowali razem pracować może. Maszynerya Bąka tego czyli wiatraczka w czasie zajęcia.

Sikawka ogniowa ze stawu, za pomocą pasa rzemieennego od wielkiego koła wodnego przez kółkobębem, wał żelazny i korbą takąż urządzona jest na dole nad pogródkami wodą ze stawu na wielkie koło dające, sikawka duża z tak zwanym butem żelaznym i stołkiem wody do szpryncy wypychającym, która w razie wypadku, potrzeby, przez założony pas rzemieenny, siłą wody poruszana jest od szpryncy, na końcu gwint mającej są kieszki rzemieenne i tkane konopne, które znowu w pewnych przedziałach mają po końcach skuwki z gwintami do sztukowania w miarę odległości potrzeby dostarczania wody z sikawki tak że na sto łokci przeszło można wodę z miejsca tego w której bądź stronę gdzie tylko potrzeba prowadzić, kieszki te i potrzebne do sikawki narzędzia są w osobnej na to komurce drewnianej zaraz przy ścianie budowlu gdzie sama sikawka zbudowanej dobrze na kłudkę zamykanej złożone.

Szejb-maszyna. Do cięcia i robienia różnych szajb czyli klapsztychów do ściskania rur i innych przedmiotów szrubami tak z żelaza jako też i z miedzi, lecz kutej urządzona żelazna, jest to koło z mocnymi żelaznymi nożycami wielkimi za pomocą siły wodnego wielkiego koła przez pas rzemienny i koła trybowe poruszane, które nożyce stosownie do modelu na różne miary jak potrzeba, kute żelazo lub miedź na to odciągnięty przecinają i pracę długą rzemieślnikowi pracującemu ułatwiają.

Młynek do mielenia farb. Na górze nad wielkim kołem wodnem jest urządzony młynek przez pas rzemienny wał żelazny i koła trybowe poruszany, w którym za pomocą kamienia marmurowego niewielkiej objętości, trą się i miela różnego koloru farby olejne stosownie do potrzeby miejscowej lub też na sprzedaż, młynek ten postawiony jest na fundamencie drewnianym, poprzeczka kamień obracająca jest żelazna, farba najprzód się tłucze, a tak utłuczona rzuca się między kamienie skąd zmielona i starta na miazgę z olejem za pomocą cyfki do tego przyrządzonej z pod kamieni do naczynia odcieka.

Boor – maszyna. W prasie drewnianej podobnej jak Drukarska czyli jaśniejszej tłomacząc pomiędzy dwoma słupami drewnianymi w poprzek i u góry na rygiel wzmocnionymi, osadzona jest tak zwana Boor maszyna do wiercenia za pomocą do tego stosownych narzędzi, wszelkiego rodzaju i głębokości dziur tak w miedzi, mosiądzu, jak i w żelazie, kształt tej maszyny, jest to walec czyli Celinder nie więcej jak cztery i pół cala Diametra mający z pośrodku którego wychodzi znowu inny Celinder mosiężny, a wierzchni jest żelazny, długość tego Celindra będzie cali 24, ten podniesiony może być w górę, podłóg potrzeby, na spodzie jest ambor żelazny, chcąc przeto dziurę jaką w żelazie lub w mosiądzu borować, kładzie się na amborze stosowny kawał żelaza lub miedzi, zaś u Celindra górnego środkowego zasadza się świder – maszyna puszcza się w bieg za pomocą siły odwodnego koła wielkiego przez pas rzemienny i koła trybowe, walec czyli celinder środkowy obraca się, zwierzchu przyciska go maszyna umyślnie do tego zastosowana i tym sposobem otwór potrzebny w kawale żelaza, mosiądzu lub miedzi szybko otrzymuje się.

Młyn zwany Diabelskim. Do mielenia węgla potrzebnych do odformowania modeli w Giserni, urządzony jest młyn Diabelski zwany, jest to walec czyli Celinder żelazny za pomocą pasa rzemiennego szybko obracający się, w środku jest walec żelazny ciężki zawsze na dół spadający, węgle przeto rzucają się w środek Celindra, walec uderza swoją ciężkością, a ciągle obracanie trze czyli miele węgiel na miazgę i tym sposobem otrzymuje się potrzebna masa do formowania modeli.

Slusarnie. Tu znajdują się same ręczne warsztatowe roboty, maszyneryi żadnej ułatwiającej pracę i pośpiech w robocie nie ma żadnej.

Waga mechaniczna. Przed bramą do wielkiego pieca prowadzącą jest urządzona na ziemi waga mechaniczna Decymulna do ważenia nie dźwigając w górę wszelkich ciężarów, jest to blacha duża łana żelazna na ziemi równo leżąca, a pod spodem belkę i mechanizm do ważenia mająca, z jednego boku jej,

już na ziemi widać tę belkę przy której na końcu umocowana i zawieszona jest blacha nie wielka kuta na której stawia się gwich i ciężar kładzie się na wierzch blachy lanej żelaznej, tym sposobem stosownie do ciężkości obrachowuje ilość tegoż.

Węglarnia. Murowana gontem pokryta dość obszerna, po obydwóch stronach tejże do wjazdu z koszami węgla, są pomosty drewniane jak również przez środek całej węglarni w górze jest pomost do przejazdu na drugą stronę wjeżdżającego, na dole na prost Gichty z boku są drzwi do wjeżdżania na tęż Gichtę z naładowanymi w opałki węglami.

Rudarnia. Obok węglarni przybudowana jest na słupach drewnianych tarciami pokryta, Rudarnia do składania tymczasowego rudy żelaznej, tu jednak ruda nie przepala się, lecz już gotową paloną przynoszą i dla tego szopa rudarni nie jest tak obszerną do przepalania rudy urządzoną.

Pucarnia. Do czyszczenia wyrobów odlewanych z Giserni czyli odlewni wychodzących, zbudowana jest przy murze stajni tak zwana pucarnia drewniana, w której znajduje się kran z blokiem i liną, urządzony do podnoszenia i dźwigania ciężarów żelaznych. Pucarnia ta jest zamykana bramą, a kran do dźwigania z blokiem wychodzi przez dach na dwór, także blok do podnoszenia jest na dworze.

Suszarnia. Do spieszego suszenia odmodelowanych w ziemi do tego przysposobionej, przedmiotów szczególnie większego kalibru, jest urządzony i wmurowany piec duży suszarniany przed którym ułożona jest kolej żelazna do łatwego usunięcia ciężaru odmodelowanego. Piec ten z przodu zamyka wielka blacha czworograniasta, kuta na łańcuchu żelaznym przez blok do góry podnoszona, dach pieca tego czyli tak zwanej suszarni pokryty jest dachówką karpówką.

Brusy. Do ostrzenia różnych narzędzi ręcznych są urządzone tak zwane Brusy kamienne, które za pomocą siły wody są obracane, jeden z tych mniejszy znajduje się na dole. drugi większy w tokarni na piętrze.

Cynownia. Do wybielania różnych naczyń kuchennych i innych stołowych z żelaza odlewanych wewnątrz cyną, zbudowany jest w Giserni drugiej piec zwany Cynownia. Piec ten podzielony jest na dwie duże połowy, lecz każda połowa ma osobne drzwiczki i osobne czeluście, w jednym z nich wysuszają się naczynia żelazne i najprzód farbą stosowną pociągnięte, aby się cyna chwyciła, w drugim nagrzane do pewnego stopnia podług wiadomości pracującego, po bielają się cyną.

Młyn zbożowy. W rogu wielkiego pieca od stawu grobli a budowlą gdzie jest wielkie koło wodne i tokarnia, przybudowana jest budowla drewniana, w której urządzony jest młyn do mielenia zboża, ten na sposób Angielski uformowany ma dwa ganki, na jednym żubruje się i miele na raz wszelkiego rodzaju zboże, na drugim robi się kasza perlowa, są także do młyna pytle, które założone w miarę potrzeby i woli, grubą lub mielszą mąkę odsiewają. Ruch ganków młynowych odbywa się siłą wielkiego koła wodnego przez wał żelazny bęben, pas

rzemienny do drugiego bębna i przez różne koła i kółka trybowe wszystkie dragi, walce, kółka a nawet postument na którym ustawiony jest sam ganek, są żelazne bolce tylko w których są zakryte kamienie jako też do nasypywania zboża są drewniane.

Fryszerka. Najprzód co do samej budowli, jest dom znacznej długości, murowany z kamienia dachówką karpiówką pokryty i dwoma kominami osobnemi, wysoki nad dach samej budowli wyprowadzonemi, na wierzchu jednego z tych osadzona jest strzała z krzyżem żelaznym, ruchomym, po końcach litery żelazne mającym i okazującym podług powiewu wiatru wschód, zachód, południe i północ, w przestrzeni budowli od frontu grobli stawu, urządzona jest maszyneria fryszerkowa kucia żelaza i kominy z ogniskami frysowni dalej zaś od tyłu jest magazyn fabryczny różnych wyrobów, prócz tego do budowli tej od frontu grobli przymurowana jest węglarnia a z braku tylnego fryszerki przymurowana jest zabudowanie dachówką karpiówką pokryte, na wielkie koło wodne wał i młot fryszerczany poruszające. Co do maszynierji wewnętrznej fryszerki, ta składa się najprzód z wielkiego koła wodnego korczynami drewnianemi do nabierania ciężaru wody. Średnica koła tego trzyma stóp 20 szerokości, czyli łokci 10 ramion ma ośm na wylot przez wał przechodzących wielkimi szajbami żelaznemi lanemi po szesnaście muter i szrub mającymi zmocowane, wał sam na którym koło ma po końcach po cztery ryfy grube z kutego żelaza dla ściągnięcia wbite czopy zaś wielkie chodzą na panewiach wielkich mosiężnych w skrzynkach żelaznych zamykanych, koło to wielkie drewniane osobne zabudowane a w zimie w czasie ciężkiego mrozu przez umyślnie na to wystawiony piec ogrzewny obraca najprzód tuż za murem fryszerki, lecz już w środku fryszerki tejże, znajdujące się wielkie koło masiw żelazne z dziewięciu sztuk na szruby składane trybowe szperat zwane, które znowu koło łapie zębami swemi mniejsze koło żelazne trybowe na wale którego młot dźwiga umocowane, wał ten młotowy ma w sobie dwa wielkie krańce żelazne lane z ramionami do chwytania sztyla młotowego wraz z tymże młotem w górę, którego nadto wału końce przy czopach i panewiach są ryfami żelaznemi kutemi ściągnięte. Na drugim końcu wału młotowego umieszczone znowu jest koło wielkie masiw żelazne szwengraf zwane, siły do ruchu i biegu wału młotowego dające za którym znowu umieszczone jest koło średniej wielkości drewniane do zakładania pasa rzemiennego przez urządzoną maszyneryę na górze ku poruszaniu bąka, czyli wiatraczka podobnego jak w kuźni kowalskiej poprzednio już opisanej, którego na wypadek potrzeby lub reperacji jakiej przy dziewięciu miechach zajdzie wykonać.

Kotły do ogrzewania wielkiego koła wodnego. Dla stopiania na wypadek zamarznięcia w zimie wielkiego koła wodnego, ruch i siłę całej fabryce nadającego, wmurowane są na wprost tegoż dwa znacznej wielkości kotły żelazne, za pomocą rur żelaznych w wierzchu na szajby i szruby spajanych komunikacją mające, które są doprowadzone bliskości rantu i korczyn wielkiego koła wodnego, jeżeli przeto wypadek zdarzy się, że w mróz ciężkie koło obmarznie, tak że się z ciężkości obrusza, puszcza się woda do kotłów, pod temiż za-

pała się ogień, para z wrzącą wodą wchodzi w rury żelazne, temi uderza na lód i szybkością odmraża zamrożone koło. Kotliny czyli piec jest murowany z kamienia z właściwymi rusztami żelaznymi lanymi i posielnikami, nie mniej na około kotłów prowadzonymi luftami, wszędzie są zamurowane drzwiczki lane żelazne, a każdy kocioł ma swoją osobną kotlinę.

Kotły do glejowania przy cynowni. Są jeszcze wmurowane dwa kotły żelazne, otwarte zwane Bertaki do glijowania, jak sztukanny /sztuka/ naczyń żelaznych pobierać się cyną mających. Kotły te mają przykrywy żelazne lane do podnoszenia ich z kamienia z właściwymi drzwiczkami, rusztem i posielnikiem żelaznym.

Szlifiernia. Do czyszczenia i szlifowania wszelkich naczyń żelaznych odlewanych pobierać się cyną mających, są urządzone na piętrze około wielkiego pieca dwa warsztaty szlifierniane, jest to maszyna podobna do tokarni, poruszana i obracana za pomocą siły wielkiego koła wodnego przez pas rzemienny, wał żelazny i kółka żelazne trybowe komunikacyjne, dwie te szlifiernie tak są urządzone, że przy jednej trzech rzemieślników, przy drugiej dwóch w jednymże czasie pracować i każdy swoją sztukę naczyń szlifować może, co wielkim jest ułatwieniem roboty w czasie.

Maszyna do robienia Holtz szrub. Do spieszego gwintowania, narzynania i czynienia szrub wielkiego kalibru do wkręcania ich w drzewo, urządzona jest tak zwana maszyna Holtzszrubownia. Jest to warsztat podobny znowu do tokarnianego, ustawiony na sztalugach lanych żelaznych, ruch niesiony jest przez siłę od wielkiego koła wodnego za pomocą pasa rzemiennego przez bęben drewniany nad tą maszyną zawieszony – na warsztacie jest maszyna żelazna do utrzymania zasadzającej się szrubki nagwintowanej, tę obraca pas przez kółka, szrubka pędem w kole leci a pracujący narzędziem w ręku trzymanym też gwintują, tak też piłką główkę narzyna i czyści, tak spieszno otrzymują się szrubki nie wielkie do wkręcania ich w drzewo z łebkami przez pół narzynami i dla tego maszyna od robienia szrubek drzewnych ma na nazwisko Holtzszrubowej.

Nie daleko od Kuźnic Drzewickich w odległości o wiorstę jedną, płynie przez pola drzewickie rzeka Borowiec – nazywająca się, od której zapewne i miejsce wzięło nazwisko, znajdują się tu użytki muru kamiennego z exystowanej niegdyś fryszerki czy też drugiej budowli wodnej. Znajdował się tu również młyn dla chłopów.

Dom na Borowcu – murowany, gontem pokryty z kominami murowanymi dwoma nad dach wyprowadzonymi. Izb mieszkalnych na dole jest cztery. Drzwi wszędzie pojedyncze, na zawiasach żelaznych z blaszkami, tyle samo izb na górze. Cały ten dom zamieszkały jest przez rzemieślników i fabrykantów przy Kuźnicach Drzewickich pracujących. Obok tego domu są chlewiki małe drewniane jest ich pięć pod jednym dachem.

Nomenklatura Wola Kuźnienna – leży w pośrodku lasów do Dóbr Drzewickich należących. Jest tu dwanaście chalup – mieszkają w nich sami prawie

kurzacze węgla, jest prócz tego dom mieszkalny drewniany, w którym mieszka leśniczy Kuźniny. Kurzacze czyli chłopcy mają ogródki, po kawałku pola i łąki.

Pompa do ciągnięcia wody przy kopalniach rudy do spiesznego wyciągania wody zalewającej szyby wodne. Przy kopalni tejże urządzona jest pompa, ta składa się z rur grubych żelaznych lanych częściowo ze sobą za pomocą szajb żelaznych na szruby specjalnych, długość rur tych wynosi łokci 36, pompuje się zaś woda za pomocą kieratu drewnianego siłą jednego konia, do którego należy jeszcze koło duże lane żelazne szwengrod zwane, pomagające przez swój ruch i ciężar sile konia pracującego w kieracie. Dziś pompa ta uszykowana jest we wsi Rozwadach.

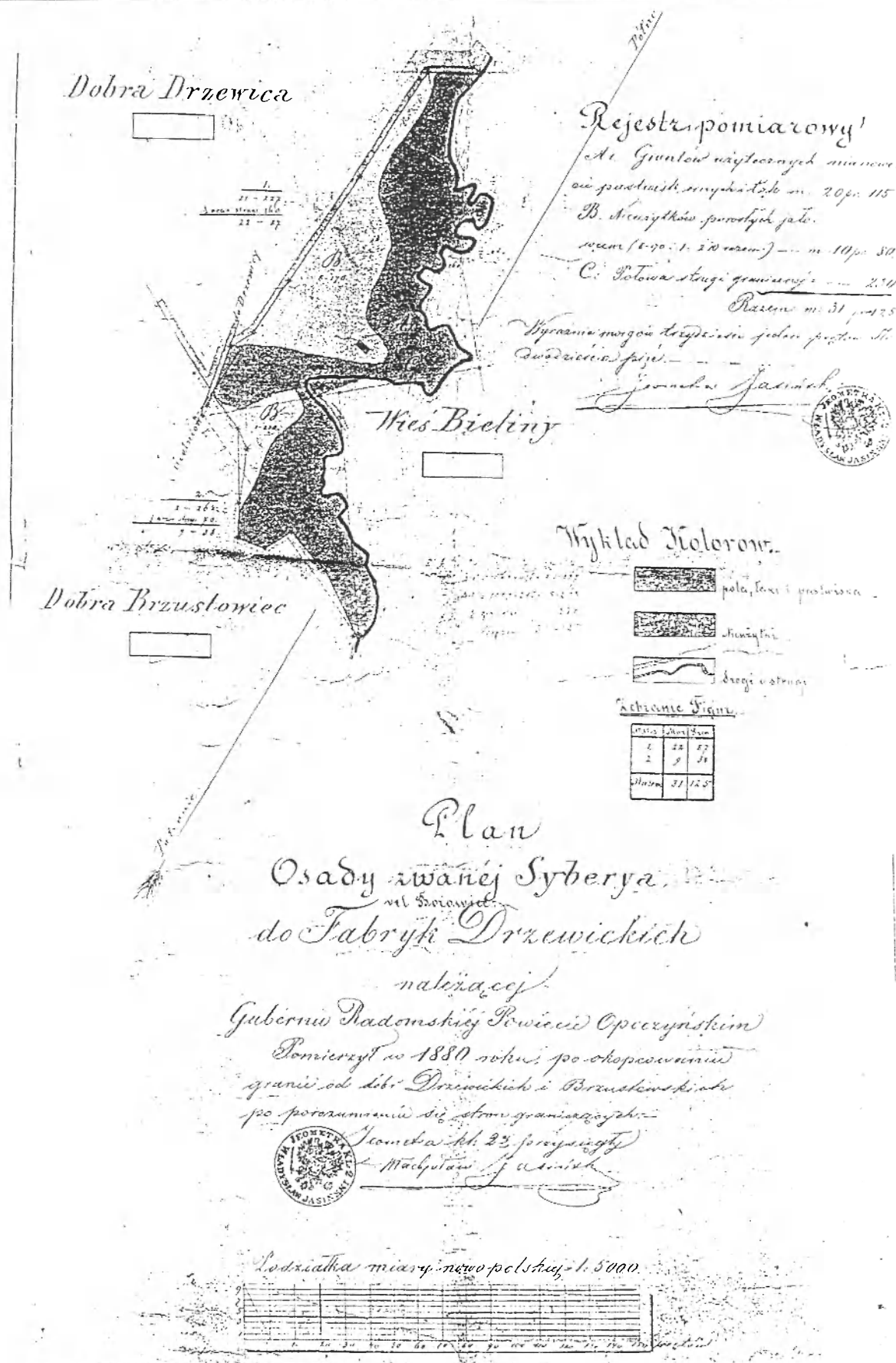
Zaraz przy grontach do wsi Rozwady należących jest nomenklatura ziemi zwanej Czerwona Góra – jest to miejsce gdzie przed laty 40 kopano, a z tych od czerwonej rudy nazwane Czerwoną Górą. Dziś są tu jeszcze znaki dołów i szyb kopalnianych. Obok Czerwonej Góry bliżej wsi Rozwady jest nomenklatura zwana Biała Góra od kopanej tam przed 40-ma laty białej rudy nazwano gdzie i dzisiaj rudę kopają.

Ogólne.

Zebranie powierzchni w przybliżeniu nomenklatur do dóbr Kuźnic Drzewickich należących wraz z serwitutami Wiekiego Pieca:

Territorium Kuźnic Pieca	mórg	 140
Nomenklatura Borowiec	„	 35
„ Czerwona Góra	„	 50
„ Biała Góra	„	 50
„ Lelitek	„	 40
„ Brzuśnia	„	 55
„ Wymysłów	„	 50
„ Rzadki Las	„	 70
„ Pasternik	„	 70
„ Pozernia	„	 80
„ Lipy	„	 100
„ Stara Góra	„	 150
„ Rudy Stok i Czarny Las	„	 100
„ Świetny Smug	„	 200
„ Jaźwiny	„	 80
„ Postoła	„	 120
„ Huta	„	 130
„ Dziechciarnia	„	 250
„ Gałki	„	 180
„ Mechlińskie Góry	„	 200
„ Łazy czyli Dąb	„	 280
„ Las pod Kozłowem	„	 300
„ Wisien	„	 100
„ Dąbrowa	„	 90
„ Gochówsko	„	 110
„ Czarny las pod Goździk.	„	 500
„ Rudy Kurzackie	„	 18

Ogólne zebranie mórg 3.558.



Mapka przedstawia plan osady zwanej początkowo Borowiec a później Syberia. Nazwa Borowiec pochodziła od rzeczki Borowiec a obecnie zwanej Brzuśnią. Nad rzeczką funkcjonowały dwie fryszerki i młyn.

Gratulacje

Z okazji 1 rocznicy powstania gazety parafialnej „Dokąd zmierzam?“, składamy na naszych łamach serdeczne gratulacje tak pomysłodawcy Ks. Dziekanowi Stanisławowi Madejowi, jak i całemu zespołowi redakcyjnemu.

Lokalne wydawnictwa są zawsze wyjątkową lekturą, ponieważ dotyczą problemów i spraw bliskich, interesujących, naszych.

Oprócz przekazywania wartości uniwersalnych, ponadczasowych – dokumentujecie również „życie na gorąco” naszej parafii.

Jesteśmy przekonani, że w wielu rodzinach kompletowane są roczniki Waszego pisma, które po latach będą stanowiły nie tylko kronikę życia parafialnego, ale także dowód aktywności społecznej i kultury lokalnej końca XX i początku XXI wieku.

Wspaniałą rzeczą jest fakt, że udało się skupić w zespole redakcyjnym tak wielu nauczycieli i wykorzystywać ich talent, wiedzę, potencjał intelektualny oraz chęć aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym naszego środowiska. Równie piękną rzeczą jest zaangażowanie utalentowanej młodzieży.

Jeszcze raz gratulujemy i z całego serca życzymy dalszych sukcesów na kolejne lata nowego stulecia, a wszystkim uczestniczącym w pracy redakcyjnej i wydawniczej – zdrowia, pomysłowości, pokoju, spokoju i wszelkiego dobra od Boga i ludzi.

Członkowie Koła Przyjaciół Drzewicy,

Zespół Redakcyjny kwartalnika
„Wieści znad Drzewiczki”



ŻEGNAMY WIELKIEGO TRENERA MGR.ROBERTA KORZENIEWSKIEGO

W niedzielę dnia 11 marca 2001 r. zmarł nagle w Pradze **ROBERT KORZENIEWSKI** - trener reprezentacji kajakarzy górskich i twórca sekcji kajakarstwa górskiego Klubu Sportowego „Gerlach” w Drzewicy.

Robert Korzeniewski urodził się 17 lipca 1951 r. w Elblągu. W 1975 r. ukończył Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. W marcu 1978 r. przyjechał do Drzewicy, tutaj założył rodzinę i pozostał na zawsze. Osierocił żonę i dwojkę dzieci.

Tak bardzo urzekły Go warunki wodne zalewu i rzeki Drzewiczki, że wspólnie z trenerem Kazimierzem Kuropeską postawili na sport wodny. Powołali do życia sekcję kajakarstwa górskiego i stworzyli imponujący tor kajakowy do potrzeb slalomu.

Dopiero w takich chwilach, jak dzisiejsze pożegnanie, dostrzega się fenomen dwóch Wielkich Trenerów, ich karkołomne przedsięwzięcia, które zostały zrealizowane wielkim wysiłkiem woli, charakterów, samozaparcia, poświęcenia, konsekwencji działania, a nade wszystko dzięki ogromnej wiedzy specjalistycznej, pedagogicznej i psychologicznej.

Praca trenerska z dziećmi i młodzieżą była treścią pracowitego życia śp. Roberta Korzeniewskiego.

Sekcja kajaków K.S. „Gerlach” skupiała liczne zastępy dzieci i młodzieży - żadnej sportowej przygody nieznanego i niepopularnego na nizinnej ziemi opoczyńskiej - górskiego sportu wodnego. Ta przygoda z biegiem czasu przeradzała się w prawdziwą pasję, więcej - dla wielu zawodników dała niepowtarzalną życiową szansę w postaci zdobycia zawodu lub wysokiej pozycji w sporcie światowym.

Nam - mieszkańcom Drzewicy i okolic - przysparzała wielu wzruszających i radosnych przeżyć.

Po wielu latach odpowiedzialnej pracy przyszły wielkie sukcesy, wiele zwycięstw uwieńczonych srebrnym medalem olimpijskim w Sydney - 2000 r. podopiecznych zawodników - Krzysztofa Kołomańskiego i Michała Staniszewskiego. W tym też roku Trener Korzeniewski otrzymał najwyższe lokalne wyróżnienie - tytuł „Homo Drzevicensis”.

Wypada przytoczyć fragment, Twojego Trenerze, ostatniego, niejako pożegnalnego wywiadu w „Echu powiatu opoczyńskiego” z dn. 8 marca 2001 r., który dla nas żyjących tu i teraz winien stać się mottem i swoistym testamentem: „... inwestycja w młodzież jest dobrą inwestycją, gdyż trenując nie ma ona czasu na alkohol, papierosy, narkotyki. Wychowanie przez sport uczy ją zdrowo spędzać czas, uczy ambicji, uporu i konsekwencji w dążeniu do wyznaczonego sobie celu”.

Dziękujemy Ci za te słowa.

**Żegnaj Drogi Trenerze Robercie!
Pozostaniesz w naszej wdzięcznej i wiecznej pamięci.**

Członkowie Koła Przyjaciół Drzewicy

AKTUALNOŚCI

W dniu 3 lutego b.r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Drzewicy odbyło się uroczyste Spotkanie Noworoczne Koła Przyjaciół Drzewicy. Na spotkanie przybyli zaproszeni goście oraz przedstawiciele kół i organizacji społecznych na co dzień współpracujących z naszym Kołem. Panu Janowi Klacie i p. Ryszardowi Sobkiewiczowi przyznano dyplomy podziękowania:

„Za ofiarne trudy i wysiłki ponoszone w nadawaniu Miejscom Pamięci Narodowej trwałych form plastycznych na terenie Ziemi Drzewickiej”.

Dyplom podziękowania przyznano również p. Zbigniewowi Gapysowi – **„Za długoletnie współredagowanie kwartalnika *Więści z nad Drzewiczki* i rozslawianie starego grodu Drzewica – dziękują członkowie Koła Przyjaciół Drzewicy”.**

Podziękowanie

Organizatorzy *kwesty* i Pani Aleksandra Domańska składają serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom za bezinteresowny dar serca.

Wzruszeniem naparwa hojność ludzką, która pozwala z ufnością i nadzieją spojrzeć w przyszłość.

Dziękujemy kapłanom za ciepłe słowa wspierające tę formę pomocy.

Dziękujemy władzom lokalnym za wyrażenie zgody na zbiórke publiczną.

Z prawdziwą radością i satysfakcją informujemy, że zebraliśmy do puszek kwotę 5.565 złotych. Ponadto wpłynęły do banku indywidualne wpłaty. Łącznie na koncie leczenia jest kwota 5.805 złotych.

Niech dobry Bóg sprawi, aby okazane dobro wróciło do ofiarodawców podwójnie.

- Koło niewidomych i Niedowidzących
- Koło Diabetyków
- Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów
- Klub Seniora
- Harcerze
- Koło Przyjaciół Drzewicy

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy członkowie Koła Przyjaciół Drzewicy życzą swoim Czytelnikom i ich rodzinom wszystkiego, co sprawia radość i pozwala zapomnieć właśnie o tych problemach dzisiejszych.
Śmacznego świątecznego jajka i przyjemnego dyngusa!